DĘBNICKI DZWON

PISMO PARAFII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W KRAKOWIE • 24 CZERWCA 2018 • NR 6 (964)

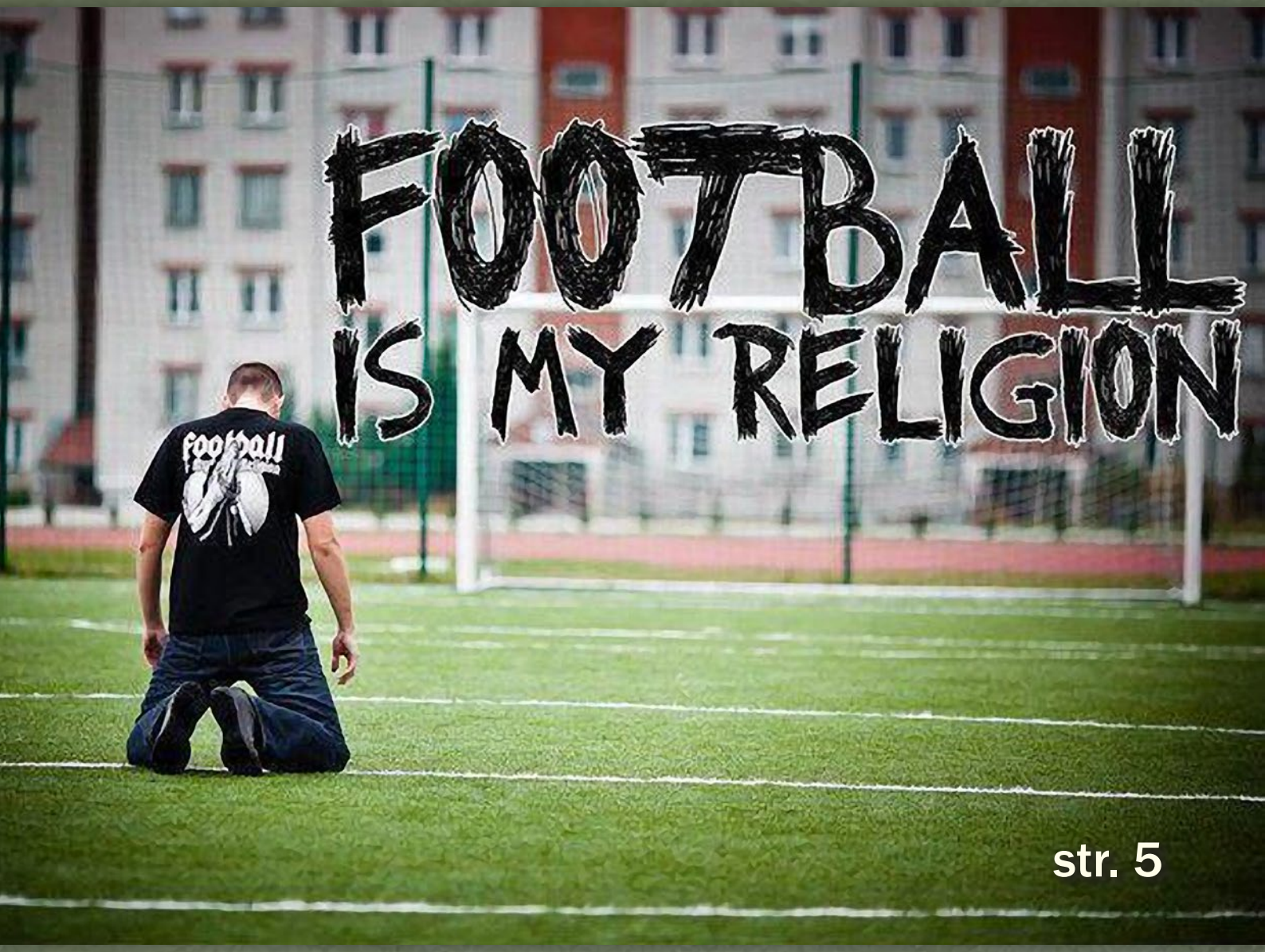

str. 5

Przeszliśmy naszymi ulicami

str. 26

OGŁOSZENIA W PIGUŁCE

1. Kończy się miesiąc czerwiec. Dziękuję wszystkim którzy uczestniczyli w nabożeństwach do Serca Pana Jezusa.
2. Zmiana tajemnic różańcowych w niedzielę 1 lipca o 17.30.
3. 15 lipca – dzień modlitw o beatyfikację Jana Tyranowskiego. Wspólnota mężczyzn zaprasza o godzinie 18.30 (po wieczornej Mszy św.), przed trumnę Sługi Bożego, na wspólny różaniec w intencjach: beatyfikacji Jana Tyranowskiego i o dary Ducha Świętego dla mężczyzn.
4. **Od pierwszej niedzieli lipca w naszej świątyni będzie obowiązywał wakacyjny rozkład niedzielnych mszy świętych. Zamiast eucharystii o godz. 13.00 będzie odprawiana Msza św. o godz. 20.00.**
5. Kancelaria parafialna w czasie wakacji będzie otwarta tylko we poniedziałki i piątki.
6. W niedzielę 8 lipca kazania głosić będzie o. Cecylian Zapolski – franciszkanin, który pracuje na Ukrainie. Będzie można wesprzeć finansowo remont jego kościoła.
7. Dnia 25 lipca przypada wspomnienie św. Krzysztofa. W niedzielę 22 lipca po mszach świętych o godz. 8.30; 10.00; 11.30 i 18.00 poświęcimy pojazdy mechaniczne na parkingu i przed kościołem.
8. Zachęcam do wzięcia udziału w krakowskiej pieszej pielgrzymce.
9. Prawdopodobnie w sierpniu zostanie wybudowany specjalny podjazd do kościoła dla osób niepełnosprawnych i starszych. Powstanie on przy bocznych drzwiach do kościoła od ulicy Konfederackiej.
10. Dnia 15 sierpnia Uroczystość Wniebowzięcia N.M.P. Msze święte w naszym kościele tak jak w niedzielę.
11. Następny numer Dębnickiego Dzwonu ukaże się na początku września przed odpustem parafialnym.
12. Wszystkim Parafianom, którzy wybierają się czasie wakacji na letni wypoczynek życzymy bezpiecznych, radosnych i pięknych dni. Nie zapominajmy o Bogu w czasie urlopu i wakacji.

■

SPIS TREŚCI

3 OGŁOSZENIA W PIGUŁCE
(Ks. Zygmunt Kostka, proboszcz)

4 SŁOWO DLA ŻYCIA

5 SPORT
Football jako religia?
(Ks. Zygmunt Kostka SDB)

8 SPORT
Sport jest darem Bożym
(opracowała Teresa)

10 NA WAKACYJNYM SZLAKU
Wakacje tuż, tuż
(Marcin Pietrzyk)

13 ŚW. KRZYSZTOF
Niosący Chrystusa
(Janusz Kościński)

14 100 LECIE WOLNOŚCI
Ks. Ignacy Skorupka
w pamięci potomnych
(Mateusz Matysiak)

16 KOŚCIÓŁ W POLSCE I NA ŚWIECIE

19 KALENDARIUM

27 Z ŻYCIA PARAFII
Przeszliśmy naszymi ulicami...
(Janusz)

REDAKCJA:

Ks. Zygmunt Kostka SDB,
Teresa Flanek, Magdalena Dudek,
Łukasz Pilarczyk, s. Emanuela Pawlus,
Stanisław Bieda, Maria Palusińska,
Marcin Pietrzyk, Wojciech Pietras,
red. nacz. Janusz Kościński,

tel. 12 269 16 18
internet: http://debniki.sdb.org.pl
e-mail: debnicki.dzwon@gmail.com

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 1, 57-66. 80)

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan". Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię". Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię". I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił, wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecię?". Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Z narodzeniem chłopców izraelskich wiązały się **dwa rytuały**. Pierwszym było obrzezanie. Dokonywano go w ósmym dniu. Ceremonia obrzezania, oparta na Prawie miała charakter inicjacji. Włączała młodego człowieka do przymierza z Bogiem i do społeczności Izraela. Obrzędu dokonywano w domu lub w synagodze.

Drugim rytuałem, który szerzej omawia Łukasz, było nadanie dziecku imienia. Czynił to zwykle ojciec dziecka, chociaż imię mogła wybierać również matka. Dla Izraelitów imię określało tożsamość osoby, a także jej charakter i przeznaczenie. Uważano, że znajomość imienia daje władzę nad osobą. Dlatego Bóg nie objawił swojego imienia Jakubowi (por. Rdz 32, 30), a Izraelici powodowani szacunkiem i bojaźnią, nie mogli go wymawiać.

Zgodnie z tradycją żydowską imię nadawano w dniu urodzin. Natomiast tradycja grecko-rzymska, do której odwołuje się Łukasz, wskazuje na dzień ósmy (chłopcy) lub dziewiąty (dziewczynki). Chłopcy nosili najczęściej imiona dziadków lub ojców. Stąd zdziwienie sąsiadów i gości przybyłych na uroczystość, gdy słyszą wybór Elżbiety: ma otrzymać imię Jan. Elżbieta pomija tradycję. Chce, aby imię dziecka wyrażało jej wdzięczność za dar, jaki otrzymała od Boga. „Jan" oznacza „Bóg (Jahwe) jest łaskawy". Wolę żony potwierdza Zachariasz.

W kościele katolickim istnieje piękny zwyczaj **nadawania dziecku imion świętych**. Święty staje się wówczas patronem, jakby drugim aniołem stróżem. Ludzie święci, kanonizowani przez Kościół, są orędownikami tych, którzy pielgrzymują na ziemi. Gdy zwracamy się do nich w modlitwie, wierzymy, że jak przyjaciele, wstawiają się za nami u Boga. Są naszymi starszymi braćmi i siostrami, którzy już doszli do celu.

W dzisiejszym ani w żadnym innym fragmencie nie znajdziemy ani jednego słowa o tym, że Elżbieta, jej sąsiedzi i krewni mieliby panikować po tym, jak zauważyli, że Bóg odebrał mowę Zachariaszowi. Nie ma w tekście ani słowa przerażenia, skargi czy żalu. Wydaje się, że nawet nie specjalnie zmartwili się faktem, że od tej pory będą musieli porozumiewać się z nim za pomocą tabliczki. Bije stąd jakiś pokój. Jakieś głębokie przekonanie, że u Pana Boga wszystko ma swój właściwy czas.

Trzeba jednak pamiętać, że żyć w pokoju potrafią tylko ci, którzy ufają w Bożą Opatrzność. Ci, którzy bardziej ufają sobie niż Bogu, nigdy nie zaznają prawdziwego pokoju.

Jakie wydarzenia z mojego życia mógłbym określić mianem inicjacji? Jak je dziś wspominam? Jakie znaczenie ma dla mnie sakrament chrztu świętego? Czy żyję jego świadomością na co dzień? Jakie jest moje imię? Co wyraża? Jakie miejsce w moim życiu duchowym zajmują święci? Których cenię sobie szczególnie? Dlaczego?

ks. Zygmunt Kostka, SDB

■

Football jako religia?

„Niektórzy ludzie uważają, że piłka nożna jest sprawą życia lub śmierci. Jestem rozczarowany takim podejściem. Mogę zapewnić, że to coś o wiele ważniejszego" – powiedział jeden z menadżerów Liverpool'u.

Rozpoczęły się Mistrzostwa Świata Piłki Nożnej w Rosji. Futbol to współczesna świecka religia – twierdzą naukowcy i komentatorzy. Niestety, nie są dalecy od prawdy. Twierdzenia o „religijnym" charakterze tej dyscypliny to nie tylko opinia naukowców. Jak czytamy w raporcie „Football Passions" sporządzonym przez Social Issues Research Centrer (SIRC), aż 60 procent fanów futbolu uważa, że „futbol jest dla nich jak religia". Takie opinie najczęściej wyrażali Portugalczycy (ponad 70 proc.), Belgowie, Norwedzy, Czesi i Brytyjczycy. Wśród polskich fanów religijny aspekt swojego stosunku do futbolu dostrzega niecałe 30 proc. Plasuje to nas na – chlubnym w tym przypadku – przedostatnim miejscu na 17 badanych krajów europejskich. Jednak odsetek ten i tak jest zdecydowanie zbyt wysoki.

Czy w epoce religii postmodernistycznej, odchodzenia od Boga i Kościoła, sacrum nie znika, a tylko przenosi się w społecznej rzeczywistości w zupełnie inne, dość zaskakujące miejsca? Idąc za tą hipotezą można widzieć kibiców jako grupę niewidzialnej religii, zjednoczonej kultem nieskazitelnej, świętej idei klubu piłkarskiego.

Pseudo-religijne rytuały

Współczesny profesjonalny futbol to nie tylko mecze. To także cała gama związanych z nimi rytuałów. Największą cnotą wyznawców piłkarskiej religii jest

wierność i lojalność wobec klubu, zgodnie z hasłem: Dumni po zwycięstwie, wierni po porażce. Materialnym znakiem przynależności do kibicowskiej wspólnoty stają się święte barwy w postaci szalików, flag, koszulek, czapek. Stąd, często bardzo brutalna, wojna o kibicowskie akcesoria, toczona między sympatykami konkurencyjnych klubów. Religijny charakter zachowują też często wywieszane przez kibiców flagi i transparenty – Dla was to tylko kolory, a dla nas to całe życie; Bóg wybacza – Cracovia nigdy itp.

Stadion piłkarski
– „duchowy dom" piłkarskich fanw.

Nietrudno zaprzeczyć, że rozmaite rozgrywki sportowe ocierają się o religijny rytuał. „Gracze są celebransami, a kibice zgromadzeniem wiernych, co bardzo dobrze widać w przypadku meczów piłki nożnej" - twierdzi ks. Draguła.

Centralnym punktem piłkarskiej religii jest stadion – obdarzone przez grupę religijną szczególnym kultem miejsce spotkań kibiców i rytualnego odprawiania wspólnych obrzędów ku czci świętej idei klubu. To miejsce owiane legendą, święta ziemia, której należy bronić. Nie jest zwykłym obiektem służącym wyłącznie do pomieszczenia tysięcy obserwatorów meczu, lecz quasi-świątynią pozwalającą na doświadczanie niezwykłych emocji i oferującą poczucie przynależności. Obecność w tym „świętym miejscu" część fanów postrzega jako coś więcej, niż sposób na miłe spędzenie czasu. Wielu z nich uważa ją wręcz za swój obowiązek. Trudno oprzeć się tu pokusie porównania z niedzielną Mszą Świętą. Coraz częściej na stadionie znajduje się muzeum danego klubu, a sam obiekt można w środku zwiedzać, tak samo jak zabytkowe kościoły. Podobnie jak gotyckie katedry kiedyś dominowały w panoramie średniowiecznych miast, teraz górują nad nimi gigantyczne, zdolne pomieścić kilkadziesiąt tysięcy osób stadiony.

Namiastka religii

Poziom emocji związany z kibicowaniem jest u fanów ogromny. Aż dwie trzecie z nich przyznało się do płaczu podczas meczu. Swoją aktywność pojmują oni nie jako zajęcie odświętne, lecz jako styl życia. Składa się nań nie tylko mecz, lecz także wspólna droga na stadion, grupowe świętowanie zwycięstw, żmudne wynajdywanie informacji o ukochanej drużynie etc. Dla grupy określonej przez autorów wspomnianego raportu mianem „fanatyków" futbol to najważniejsza sprawa w życiu. Uważam że dla wielu fanatyków piłka nożna może stać się bożkiem, co jest sprzeczne z Pierwszym Przykazaniem.

Niektórzy socjologowie i teolodzy widzą w obecnym wzroście oglądalności sportu jeden z przejawów laicyzacji społeczeństw. Ks. Andrzej Draguła w swojej najnowszej książce „Copyright na Jezusa. Język, znak, rytuał, między wiarą a niewiarą" twierdzi, iż „współczesny sport – inaczej niż antyczny – nie wyrasta już z religii, ale sam nią się staje". Teolog pastoralny i dziennikarz, Tomasz Janus, w tekście „Kiedy sport staje się religią" uważa, że dzisiaj ta dziedzina ludzkiego działania po prostu „zawłaszcza pewne elementy religii i religijności". Z jednej strony chodzi o wykorzystywanie symboli, treści i obrazów religijnych na koszulkach, szalikach, czapkach, transparentach i w stadionowych hasłach, by w ten sposób przydać większego znaczenia własnemu klubowi lub stwierdzić jego wyższość nad innymi drużynami.

Z drugiej strony, często dochodzi również do sportowego bałwochwalstwa, kiedy z zawodników czyni się idoli i gwiazdy. Diego Maradona doczekał się nawet własnego kościoła (prawie 100 tys wyznawców na całym świecie), w którym odbiera niemal boską cześć. Istnieje również takie połączenie religii ze sportem, które daje możliwość uzewnętrznienia wiary zawodników lub kibiców, modlących się przed meczem, proszących o wsparcie Boga w trakcie zawodów i dziękujących Mu za wygraną.

Co na to Kościół

Na temat sportu, a tym bardziej kibicowania, nie znajdziemy zbyt wiele w nauczaniu Kościoła. W Katechizmie, gdy mowa o piątym przykazaniu Dekalogu, pojawia się krytyczna wzmianka o „bałwochwalczym stosunku do sprawności fizycznej i sukcesu sportowego", inspirowanym kultem ciała.

Poniekąd jest to echo odcięcia się Kościoła pierwszych wieków od olimpiad i igrzysk pogańskich, które często wiązały się z kultem bogów. W naszych czasach sport (zarówno uprawiany jak i oglądany) dla wielu ludzi, także wierzących, stał się nieodłącznym elementem ich codzienności. Trudno więc traktować to zjawisko jako sprawę poboczną. Papieże po wiekach milczenia zaczęli wyraźniej wypowiadać się na ten temat dopiero pod koniec XIX stulecia. Zmienili również swój stosunek do sportu, dostrzegając pozytywną rolę tej ludzkiej aktywności.

Sport dobrze robi

Okazuje się, że najwięcej o sporcie miał do powiedzenia Jan Paweł II. W przemówieniu do uczestników 85. Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego 27 maja 1982 r. powiedział, że „Kościół uznaje sport za istotny element wychowania moralnego i społecznego". Papież nazywa go „szkołą i stałą praktyką lojalności, szczerości, ofiarności, odwagi, wytrwałości, solidarności i bezinteresowności, współpracy i współzawodnictwa".

Z pewnością spore grono osób, które wyczynowo lub dla zdrowia podejmują tego typu fizyczno-duchowy wysiłek, zgodzi się z obserwacją Ojca Świętego. A co z tymi, którzy w sporcie uczestniczą jedynie pasywnie – wodząc oczyma za zawodnikami na trybunach stadionów albo przed ekranem? Tutaj pojawiają się różne opinie.

Zwracając się do sportowców w Cagliari w 1981 roku Jan Paweł II zauważa, że jedną z podstawowych funkcji rywalizacji sportowej jest stworzenie „widowiska rozrywkowego". Śledzenie zmagań sportowców rodzi przyjemne wrażenia i uczucia, odrywając człowieka na chwilę od trudów dnia codziennego, co w sumie wychodzi na zdrowie. I nie należy w tym od razu węszyć diabelskiej pokusy.

Jednak w tym samym dokumencie Papież przestrzega przed sprowadzaniem rozgrywek sportowych wyłącznie do rozrywki. Ci, którzy patrzą na grę zawodników, mają także uczyć się od nich „praktykowania cnót", właściwych rywalizacji sportowej.

Dokument Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes" dodaje, że „ćwiczenia i pokazy sportowe w społeczeństwie przyczyniają się do utrzymywania równowagi ducha, jak i do braterskich stosunków między ludźmi wszelkiego stanu, narodowości i różnych ras" (nr 69). Oglądanie rozgrywek sportowych ma być więc formą etycznej formacji, sprzyjającej pokojowi i „wygaszaniu" negatywnych emocji.

Konkluzja

Można bowiem być człowiekiem głęboko wierzącym w Boga i zarazem zapalonym kibicem jakiejś drużyny. Ale – podobnie jak z wszystkim na tym świecie – to od nas zależy, jak wykorzystamy ten dar Boga. Nie ulega również wątpliwości, że zanik wiary często popycha człowieka w kierunku poszukiwania jej substytutów. Piłka nożna może być jednym z nich, ale nie musi.

Za:
Marcin Jendrzejczak
https://www.pch24.pl/sport-jako-religia
Jakub Kuza
https://stacja7.pl/kultura/religia-futbolu/

■

Sport jest darem Bożym

Rozpoczęły się rozgrywki sportowe. Nasza drużyna w pełnej gotowości, a my mamy nadzieję na zwycięstwo biało czerwonych. Podziwiamy hart ducha i siłę woli sportowców. A może i zadajemy sobie pytanie czym jest obecnie sport i sportowe zmagania? Czy może prowadzić do duchowego zdrowia?, odkrywać piękno Bożych przykazań?, czy jest związany z wiarą i jasną postawą moralną, która odsłania najszlachetniejsze oblicze ludzkiego ducha?

W 2000 roku podczas jubileuszu sportowców Jan Paweł II, ówczesny papież, spotkał się na Eucharystii ze światem ludzi sportu i powiedział:

Zawierzyliśmy Bogu sport jako formę aktywności człowieka, której celem jest jego całościowy rozwój i tworzenie braterskich więzi społecznych. Ten ołtarz wzniesiony na wielkim stadionie olimpijskim w Rzymie, przypomniał nam, że także sport jest wielkim darem Bożym.

Ponadto Ojciec św. Jan Paweł II podkreślał duchowy i wychowawczy potencjał sportu:

Sport ujawnia bowiem nie tylko bogate możliwości fizyczne człowieka, ale także jego zdolności intelektualne i duchowe. Nie polega jedynie na sile fizycznej i wydolności mięśni, ale ma także duszę i dlatego musi w pełni ukazywać swe oblicze.

Zatem sport ma duchowy wymiar, dzięki temu, że człowiek który uprawia jakąkolwiek dyscyplinę sportu ma duszę. W zawodach sportowych ukazuje się piękno albo brzydota ludzkiej duszy. I chociaż zawodnikom przypisuje się różne motywy uprawiania sportu takie jak: zysk, sława czy dominacja nad drugim, to trzeba pamiętać, że sport zachowuje piękno, wartości wychowawcze i ścisły związek z kulturą. Tak było od początku starożytnych igrzysk olimpijskich. Sport był związany z religią, etyką i kulturą człowieka. Dzisiaj często słyszy się opinię, że sport staje się bogiem. Nieraz nawet komentatorzy sportowi mówią że religią jest piłka nożna, tenis czy inna dyscyplina sportowa.

Gra sportowa i rywalizacja wywołują wielką pasję, zaangażowanie sportowca, kibiców czy komentatorów, ale piłka czy inna dyscyplina nie może być postawiona na pierwszym miejscu, gdyż wtedy nie służy dobru człowieka, a raczej go niszczy. Każda dyscyplina sportowa ma swoje zasady, reguły i prawa, zachowanie ich powoduje rozwój i doskonalenie umiejętności zawodnika. Aby sport mógł rozwijać człowieka, na pierwszym miejscu musi pozostać Bóg. Człowiek może zostać kimś, również w sporcie tylko wtedy, gdy na pierwszym miejscu postawi Boga. Fascynujące jest świadectwo mistrzyni świata w karate do shotokan:

byłam zwyczajną dziewczyną, lubiłam śmiać się, słuchać dobrej muzyki, tańczyć. Miałam grono przyjaciół, swoje zainteresowania i pasję życia. Tą pasją były dla mnie sztuki walk wschodu, a szczególnie karate do shotokan. Karate stało się dla mnie centrum, wokół którego krążyło moje życie, fascynacją której poświęciłam cały wolny czas. Chciałam być dobra, najlepsza, chciałam coś zdobyć, coś znaczyć. Po prostu pokochałam karate. Gdzie w moim życiu był wtedy Pan Jezus? Co prawda był obecny, gdyż chodziłam do kościoła...

Opuszczałam niedzielne Msze św. z jednym prostym logicznym dla mnie wytłumaczeniem <przecież mam zawody>. Tak Jezus był w moim życiu obecny ale na drugim miejscu, po karate, jako Ktoś ważny ale nie najważniejszy. Punktem zwrotnym stały się dla mnie Mistrzostwa Świata Shotokan Szkoły Funakoskiego w Anglii. Wraz z drużyną z Wrocławia pojechałam do Anglii. Wygrałam te zawody zdobywając mistrzostwo. Może to dziwne, ale w momencie, gdy powinnam odczuwać największą radość chciało mi się płakać. Stojąc na podium, wśród świateł fleszy, słuchając hymnu narodowego w moich myślach kołatały się pytania; Jak się czujesz? czy jesteś naprawdę szczęśliwa?... właśnie tam, na najwyższym podium, zapragnęłam oddać Jezusowi całe serce i życie. Boża Opatrzność pokierowała moimi krokami w stronę Domu Sióstr Służebniczek w Warszawie. Jestem w klasztorze... jestem tu szczęśliwa. Dziękuję Bogu za to, że tak pokierował moim życiem iż zrozumiałam, że w życiu tak naprawdę najważniejszy jest tylko Bóg."

Przez stadiony i areny świata przewija się temat chwały i sławy sportowców. Żądza sławy skłania młodych ludzi do podjęcia wysiłku sportowego. To pragnienie uznania w oczach opinii publicznej potęgują media i przemysł reklamowy. I często ta fałszywa i złudna pogoń za rekordami i zwycięstwami doprowadza sportowca do rozczarowania. Może dlatego znamienny był gest piłkarzy Brazylii, kiedy kilka chwil po zdobyciu mistrzostwa świata w Japonii w 2002 roku przy pełnym stadionie wiwatujących kibiców, wraz z trenerem uklękli w kręgu na środku boiska i odmówili modlitwę dziękczynną do Boga. Jakby chcieli cały trud zdobycia Pucharu świata, sławę i radość oddać Bogu. Tym gestem ci piłkarze przypomnieli światu, że tylko Stwórca, Bóg jedyny jest źródłem najwyższej sławy i źródłem radości człowieka na ziemi.

Widowisko sportowe powinno emocjonować, zachwycać, ale również uczyć poszanowania dla człowieka. Pomiędzy areną a widownią powinna dokonywać się wymiana wartości. Jakże rzadko spotykamy dziś brawa, powitania, pożegnania niezależnie od wyniku szczególnie dla obcej drużyny. A często na stadionach słyszymy gwizdy, krzyki wulgarne ryki tylko dlatego, że grę prowadzi teraz nie nasza lecz obca drużyna. Toczy się walka między tymi, którzy łamią zasady fair play, a tymi, którzy starają się pozostać im wierni. Wybitny redaktor sportowy Bohdan Tomaszewski powtarzał „kiedy przychodzisz na boisko, pamiętaj najważniejsze, abyś grał fair play, czyli zachował wierność normom uczciwego postępowania, to znaczy wybierał prostą, ale często trudniejszą drogę do zwycięstwa."

Sport jest człowiekowi potrzebny, potrzebne są różne dyscypliny sportowe bo wpływają na stan naszego zdrowia, doskonalą charakter i w przymierzu z Bogiem pozwalają człowiekowi doświadczać najbardziej wzniosłych i pięknych stanów ludzkiego ducha. Modlę się codziennie i wiem, że Bóg pomaga mi na boisku. Nie wstydzę się mojej wiary – tak o swojej wierze na łamach magazynu sportowego „Mistrz" mówi Arkadiusz Milik. O tym, jak dla polskich sportowców i kibiców ważna jest religia, mogliśmy przekonać się przy okazji niedawnej pielgrzymki sportowców na Jasną Górę.

na podstawie
„Dekalog w życiu sportowca i kibica"
- ks. T. Mrowiec, wyd. św. Stanisława BM
i e-kai

■

NA WAKACYJNYM SZLAKU

Marcin Pietrzyk
foto: Marcin Pietrzyk

Wakacje tuż, tuż

Dom rodzinny św. Jana Pawła II

Tu w tym mieście, w Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, i studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło.
Z synowskim oddaniem całuję próg domu rodzinnego, wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej za dar życia przekazany mi przez moich Rodziców, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość moich najbliższych, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet wtedy, gdy przychodziło zetknąć się z doświadczeniem śmierci i trudami codziennego życia w trudnych czasach.

św. Jan Paweł II

Korzystając z ładnej wiosennej pogody w maju odwiedziłem Wadowice. Tradycyjnie już hucznie świętowano tutaj urodziny Papieża z Wadowic. W tutejszej bazylice bp Roman Pindel przewodniczył Eucharystii, w której uczestniczyło kilkuset uczniów. Dzieci i młodzież ze szkół noszących imię św. Jana Pawła II przyjechali z całej Polski, aby się wspólnie modlić za wstawiennictwem swojego patrona. W papieskim mieście świętowanie trwało do 20 maja i zakończyło się zorganizowanym przez Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II koncertem „Jan Paweł II – Skała z Wadowic". Przyjechałem tutaj jednak kilka dni wcześniej, by móc w łatwy sposób zwiedzić wspomniane muzeum. Uczestniczyłem natomiast we szy św. z dziećmi przeżywającymi rocznicę I Komunii św. Piszę o tym także, ponieważ zbliżają się wakacje, a przemierzając wakacyjne szlaki można zajrzeć i tutaj, co oczywiście polecam.

W Wadowicach przy ul. Kościelnej 7 znajduje się kamienica, gdzie 18 maja 1920 roku urodził się Karol Wojtyła, syn Emilii i Karola. Dziś mieści się w niej, otwarte 9 kwietnia 2014 roku, Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II, którego „sercem" jest mieszkanie, wynajmowane przez rodziców przyszłego Papieża od 1919 roku, składające się z salonu, sypialni i kuchni. Wyposażono je w meble z epoki autentyczne przedmioty używane przez Wojtyłów, m.in. haftowane przez p. Emilię ozdobne serwetki, jej torebkę oraz złoty medalion, a także zastawę stołową i fotografie z rodzinnego albumu.

Sportowo-turystyczne akcesoria, których używał św. Jan Paweł II.

Przechodząc przez 16 stref na czterech kondygnacjach kamienicy, zajmujących 1200 m kw. powierzchni, poznajemy kolejne etapy życia Karola Wojtyły – Jana Pawła II: od domu rodzinnego w Wadowicach, gdzie „wszystko się zaczęło", po dom, którym stał się dla niego cały świat. Odkrywamy przedwojenne Wadowice, wędrujemy z Ojcem Świętym w góry, poznajemy kontekst historyczny jego działalności i wyruszamy w 104 podróże apostolskie. W Muzeum możemy też towarzyszyć św. Janowi Pawłowi II w jego odchodzeniu do Domu Ojca oraz zgłębić jego drogę do świętości. Ekspozycja opowiada o człowieku, który dorastając w niewielkim małopolskim miasteczku uczył się szacunku, dialogu, otwartości i zrozumienia dla innych kultur, pozwala odbyć „podróż w czasie" i zrozumieć, jak ważne w życiu św. Jana Pawła II było pierwszych 18 lat życia spędzone w Wadowicach. W Muzeum, które rocznie odwiedza ok. 250 tys. osób z całego świata, udostępnione jest blisko 200 autentycznych pamiątek związanych z życiem św. Jana Pawła II i jego rodziny oraz 140 archiwalnych zdjęć. Muzeum łączy w harmonijny sposób zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych i multimedialnych z tradycyjną prezentacją eksponatów, co każdemu zwiedzającemu pozwala odnaleźć coś dla siebie i poznać lub odkryć na nowo bogactwo życia i przesłania Papieża z Wadowic.

Skromna kuchnia w mieszkaniu państwa Wojtyłów w Wadowicach.

Szlak Karola Wojtyły w Wadowicach

Gdy starczy czasu i ochoty można przemierzyć szlak związany z życiem Karola Wojtyły w Wadowicach i zobaczyć ciekawe miejsca:

1) Muzeum Miejskie – ekspozycja prezentuje Wadowice z okresu międzywojennego.
2) Bazylikę Mniejszą p.w. Ofiarowania NMP. Jej najstarszym elementem jest gotyckie prezbiterium wybudowane po 1440 r., korpus pochodzi z końca XVIII w., natomiast fasada i wieża z końca XIX w. Po 2000r. wykonano nowe polichromie nawiązujące do nauczania Jana Pawła II. Ołtarz Główny zawiera wymienne obrazy Matki Bożej i Wszystkich Świętych. Wewnątrz znajdują się liczne ołtarze oraz cztery kaplice: Świętokrzyska z obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Św. Rodziny z chrzcielnicą, przy której Karol Wojtyła został ochrzczony, Ukrzyżowania z relikwiami świętych: o. Pio, Szymona z Lipnicy i o. Maksymiliana Kolbe oraz Jana Pawła II z relikwią Papieża (na ścianie kościoła znajduje się zegar słoneczny z cytatem „Czas ucieka – wieczność czeka", który widział młody Karol Wojtyła z okna swojego domu).
3) Dom Katolicki – tutaj Karol Wojtyła debiutuje jako współreżyser przedstawienia Nie-Boskiej Komedii, w której gra jedną z głównych ról Hrabiego Henryka.

„Czas ucieka – wieczność czeka" – ta maksyma z widzianego przez okno zegara na bazylice towarzyszyła św. Janowi Pawłowi II od dzieciństwa.

Pistolet z którego Ali Agca strzelał do papieża i kostka brukowa z Placu św. Piotra, bowiem zamachowiec tam porzucił broń.

4) Magistrat, dawna Szkoła Powszechna. Tutaj uczył się Karol Wojtyła, a w kwietniu 1929 r. otrzymał tragiczną wiadomość o śmierci matki.
5) Rynek – Plac Jana Pawła II – w płytę rynku wmontowano 161 tablic upamiętniających pielgrzymki papieskie.
6) Dawna Cukiernia Karola Hagenhubera ze słynnymi kremówkami, obecnie w budynku jest siedziba banku.
7) Liceum Ogólnokształcące, dawne gimnazjum. Karol Wojtyła zawsze uzyskiwał w nauce wysokie noty, co możemy sprawdzić na świadectwach w Jego muzeum.
8) Klasztor o.o. Karmelitów Bosych – Sanktuarium św. Józefa – tutaj znajduje się papieski szkaplerz i pierścień.
9) Kościół p.w. św. Piotra Apostoła – wzniesiony został jako wotum za wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i dziękczynienie za ocalenie z zamachu 13 maja 1981 r.
10) Koszary 12 Pułku Piechoty – tutaj służył ojciec Papieża.
11) Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek – dawna ochronka, a obecnie Dom Pomocy Społecznej, siostry pomagają także przy prowadzeniu Muzeum Domu Rodzinnego św. Jana Pawła II.
12) Zaś dawny budynek TG Sokół – obecne Wadowickie Centrum Kultury – to miejsce gdzie Karol Wojtyła brał udział w przedstawieniach teatralnych jako aktor i współreżyser.

Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II czynne jest: od maja do września w godz. 9-19, od listopada do marca w godz. 9-16 oraz kwiecień i październik 9-18 (ostatni wtorek każdego miesiąca nieczynne). Rezerwacje: bilety.domjp2.pl lub tel.: +48 33 823 35 65 i +48 33 823 26 62. Do zobaczenia na wakacyjnym szlaku.

■

Replika Drzwi Świętych, które papież otwierał w Bazylice św. Piotra z okazji Roku Jubileuszowego 2000.

opr. Janusz Kościński

ŚW. KRZYSZTOF

Niosący Chrystusa

Imię Krzysztof wywodzi się z języka greckiego i oznacza tyle, co „niosący Chrystusa". O życiu św. Krzysztofa brak pewnych wiadomości. Według późniejszych, ale prawdopodobnych świadectw, opartych na tradycji, św. Krzysztof miał pochodzić z Małej Azji, z prowincji rzymskiej Licji. Tam miał ponieść śmierć męczeńską za panowania cesarza Decjusza ok. 250 roku. Jest jednym z Czternastu Wspomożycieli, czyli szczególnych patronów.

Najstarszym dowodem kultu św. Krzysztofa z Licji jest napis z roku 452, znaleziony w Haidar-Pacha, w Nikomedii, w którym jest mowa o wystawionej ku czci Męczennika bazylice w Bitynii. Dowodzi to niezawodnie, że w tym czasie Święty odbierał szczególną cześć w Nikomedii i w Bitynii. Jest także podana wzmianka, że w synodzie w Konstantynopolu w 536 roku brał udział niejaki Fotyn z klasztoru św. Krzysztofa, co również potwierdza kult Męczennika. Papież św. Grzegorz I Wielki (+ 604) pisze, że w Taorminie na Sycylii za jego czasów istniał klasztor pw. św. Krzysztofa.

Z powodu braku szczegółowych informacji o św. Krzysztofie, średniowiecze na podstawie imienia „niosący Chrystusa" stworzyło popularną legendę o tym świętym. Według niej pierwotne imię Krzysztofa miało brzmieć Reprobus (z greckiego Odrażający), gdyż miał on mieć głowę podobną do psa. Wyróżniał się za to niezwykłą siłą. Postanowił więc oddać się w służbę najpotężniejszemu na ziemi panu. Służył najpierw królowi swojej krainy. Kiedy przekonał się, że król ten bardzo boi się szatana, wstąpił w jego służbę. Pewnego dnia przekonał się jednak, że szatan boi się imienia Chrystusa. To wzbudziło w nim ciekawość, kim jest ten Chrystus, którego boi się szatan. Opuścił więc służbę u szatana i poszedł w służbę Chrystusa. Zapoznał się z nauką chrześcijańską i przyjął chrzest. Za pokutę i dla zadośćuczynienia, że służył szatanowi, postanowił zamieszkać nad Jordanem, w miejscu, gdzie woda była płytsza, by przenosić na swoich potężnych barkach pielgrzymów, idących ze Wschodu do Ziemi Świętej.

Pewnej nocy usłyszał głos Dziecka, które prosiło go o przeniesienie na drugi brzeg. Kiedy je wziął na ramiona, poczuł ogromny ciężar, który go przytłaczał – zdawało mu się, że zapadnie się w ziemię. Zawołał: „Kto jesteś, Dziecię?" Otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając Mnie, dźwigasz cały świat". Pan Jezus miał mu wtedy przepowiedzieć rychłą śmierć męczeńską. Ten właśnie fragment legendy stał się natchnieniem dla niezliczonej liczby malowideł i rzeźb św. Krzysztofa. Tradycja miała Reprobusowi nadać tytuł „Krzysztofa", czyli „nosiciela Chrystusa" (gr. Christoforos). Pan Jezus po przyjęciu przez Krzysztofa chrztu miał mu przywrócić wygląd ludzki.

Św. Krzysztof jest patronem Ameryki i Wilna; siedzib ludzkich i grodów oraz chrześcijańskiej młodzieży, kierowców, farbiarzy, flisaków, introligatorów, modniarek, marynarzy, pielgrzymów, podróżnych, przewoźników, tragarzy, turystów i żeglarzy. Orędownik w śmiertelnych niebezpieczeństwach. W dzień jego dorocznej pamiątki poświęca się wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne.

W ikonografii Święty przedstawiany jest jako młodzieniec, najczęściej jednak jako olbrzym przechodzący przez rzekę, na barkach niesie Dzieciątko Jezus, w ręku trzyma maczugę, czasami kwitnącą; także jako potężny mężczyzna z głową lwa. Jego atrybuty to m.in.: dziecko królujące na globie, palma męczeńska, pustelnik z lampą, ryba, sakwa na chleb, wieniec róż, wiosła.

Za brewiarz.pl

■

Mateusz Matysiak

Ks. Ignacy Skorupka w pamięci potomnych

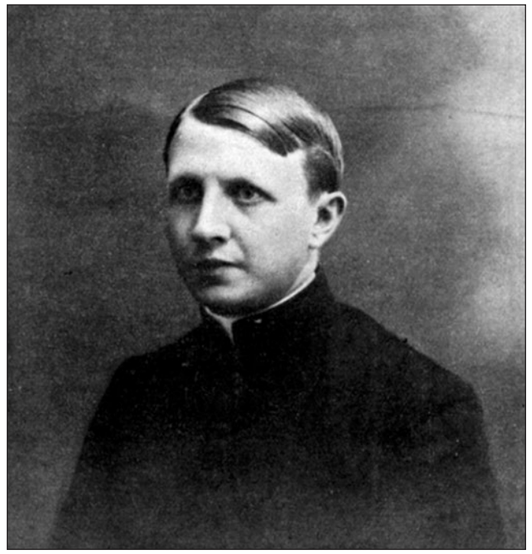

Ks. Ignacy Skorupka

Jednym z symboli walk o samodzielny byt państwa polskiego jest postać kapłana Ignacego Skorupki (1893 – 1920). Jego pamięć była czczona już w okresie międzywojennym, natomiast młodszemu pokoleniu został on przypomniany w raczej nieudanym filmie Jerzego Hoffmana *Bitwa warszawska* (w jego rolę wcielił się Łukasz Garlicki), choć już wcześniej zostało mu poświęconych kilka dokumentów nakręconych już po 1989 roku. Wyobrażenie bohaterskiej śmierci księdza w samym epicentrum walk, *który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom* (jak oznajmiał komunikat Sztabu Generalnego Wojska Polskiego), oddającego życie nieopodal wsi Ossów w walce z bolszewikami dnia 14 sierpnia 1920 roku, wpisało się do zbiorowej pamięci narodu. Nic więc dziwnego, że rodacy, a także wysocy przedstawiciele Kościoła na wiele sposób starali się upamiętnić czyny walecznego kapłana. Warto jednak pamiętać, że zanim ksiądz Ignacy ochotniczo wyruszył na front, był już uznanym duszpasterzem – społecznikiem. Na początku I wojny światowej w Sankt Petersburgu był związany z kółkiem literackim Polonia, a po upadku caratu został proboszczem parafii w Klińcach w guberni czernihowskiej. Tam organizował polskie harcerstwo, teatr amatorski, a przede wszystkim czynił starania umożliwiające Polakom powrót do odradzającego się Kraju. Jeden z wiernych już po śmierci księdza na łamach krakowskiego *Czasu* tak wspominał bohaterskiego kapłana z tamtego okresu: *Niepozorny, wątły, dwudziestokilkoletni chłopczyna porwał za sobą wszystkich, najobojętniejszych i zmusił do czynnej, wytężonej pracy, by nie zamarł duch, by zachować Polsce garść wiernych synów.*

W niepodległym państwie ksiądz Ignacy był prefektem i kapelanem w różnych placówkach opiekuńczych i wychowawczych, założycielem Towarzystwa Oświata, a wreszcie archiwistą warszawskiej Kurii Metropolitarnej.

Symbolem bohaterstwa stał się jednak po śmierci. Jeszcze w czasie trwających walk z bolszewikami Mieczysław Zielenkiewicz na łamach poczytnego *Ilustrowanego Kuryera Codziennego* opublikował wiersz Ksiądz – *bohater* dedykowany *Cieniom* ks. Ig. J. Skorupki:

(...)
I padł przeszyty ostrzami bagnetów
Nie wódz, nie żołnierz, sługa jeno boży,
A imię jego między święte włoży
Naród rycerzy i naród poetów,
Albowiem o tych pieśń królewska śpiewa,
Których czyn stwarza, olśni i zdumiewa

Hołd księdzu Ignacemu oddano także na łamach Robotnika, organu Polskiej Partii Socjalistycznej: *Czemże jest śmierć? Przejściem do wiecznych ciemności, obcowaniem z duchami czystymi. Jeszcze poryw uczucia mistycznego. Już ks. Skorupka pokonał w sobie człowieka, instynkt, strach. Jest nieśmiertelny! (...) Przestał żyć? Nie. Zaczął żyć. Zaczął i będzie trwać na zawsze, jak ci kapłani, bracia jego z ducha, księża z 1863 roku. Tacy byli bowiem kapłani polscy czasu ostatniego powstania prawie wszyscy. Oni budzili ducha narodowego, oni szli z partiami powstańców i razem z nimi zwyciężali i ginęli. A pamięć ich trwa w narodzie.*

Jan Henryk Rosen, fragment fresku z Castel Gandolfo przedstawiającego ks. I. Skorupkę

Postać kapłana została uwieczniona w dramatach *Bitwa pod Radzyminem czyli śmierć księdza Skorupki* Stefana Gozdawy Wiecheckiego i Ksiądz Skorupka Tadeusza Konczyńskiego. W malarstwie upamiętniano kapłana kilkukrotnie. Na życzenie Piusa XI Jan Henryk Rosen (twórca malowideł w kaplicy ormiańskiej we Lwowie) wykonał freski w papieskiej rezydencji Castel Gandolfo przedstawiające m.in. księdza Skorupkę prowadzącego żołnierzy do ataku. Ksiądz Ignacy był przedstawiany na pomnikach, tablicach pamiątkowych, pocztówkach, nazywano również jego imieniem ulice.

■

Grób księdza I. Skorupki na Powązkach

KOŚCIÓŁ W POLSCE I NA ŚWIECIE

Archidiecezja jest Ci wdzięczna...

Archidiecezja jest Ci wdzięczna za Twoją charyzmatyczną posługę wśród młodzieży. (...) Niech Pan Ci wynagrodzi za wszelki trud i oddanie wielkiej sprawie młodzieży w Kościele krakowskim – mówił podczas pogrzebu ks. prał. Antoniego Sołtysika kard. Stanisław Dziwisz. We wstępie Mszy św. pogrzebowej śp. ks. prał. Antoniego Sołtysika kard. Stanisław Dziwisz dziękował zmarłemu kapłanowi za jego posługę dla archidiecezji krakowskiej, a szczególnie za wielkie zaangażowanie na rzecz młodzieży.

– Archidiecezja jest Ci wdzięczna za Twoją charyzmatyczną posługę wśród młodzieży. Grupy Apostolskie to Twoja inicjatywa, która przyniosła piękne i trwałe owoce. Twoja troska o młodzież stała się Twoim powołaniem. Niech Pan Ci wynagrodzi za wszelki trud i oddanie wielkiej sprawie młodzieży w Kościele krakowskim – mówił kardynał. Dziękował także ks. Sołtysikowi za ogromny wkład w proces beatyfikacyjny Hanny Chrzanowskiej, którego był postulatorem. – Błogosławiona Hanna Chrzanowska niech wyjdzie na spotkanie z Tobą. Przecież poświęciłeś jej wiele troski i zaangażowania w ramach procesu beatyfikacyjnego. Wyprzedziła Cię w drodze do wieczności, a dziś czeka na Ciebie.

Ks. Adam Podbiera, wychowanek ks. Antoniego Sołtysika w wygłoszonym kazaniu podkreślił, że zmarły kapłan potrafił właściwie rozpoznawać znaki czasu, co wynikło z jego wiary, modlitwy i umiłowania Eucharystii. – Dobroć ks. Antoniego nie wynikała tylko z natury ludzkiej, z uważności na człowieka, ale wynikała z wiary i z jego kapłańskiego życia. (...) Przechodził przez życie, starając się wszystkim dobrze czynić, ale wynikało to z relacji z Bogiem, bo nie można miłować Boga, którego się nie widzi, jak pisze św. Jan, jeśli nie miłuje się człowieka, którego się widzi. Ks. Podbiera wspominał, że często można było znaleźć ks. Antoniego modlącego się czy sprawującego Eucharystię, którą sobie bardzo cenił. W prywatnych rozmowach z księżmi ks. Sołtysik zawsze przypominał, żeby jako kapłani zdawali sobie sprawę, że w Eucharystii sprowadzają Chrystusa na ołtarz i że karmią ludzi Bogiem i nic więcej na ziemi zrobić nie mogą. Powtarzał to nieustannie. I kazał dziękować za dar kapłaństwa. Służył jako spowiednik i po łacinie wypowiadał słowa rozgrzeszenia.

– Te kapłańskie ręce karmiące Eucharystią i Bożym miłosierdziem będziemy pamiętać zawsze. Był przeźroczysty, jego czyny potwierdzały to, co się działo w jego sercu.

Nie narzekał i do końca robił co mógł. Jego choroba trwała długie lata. W tym czasie zmagania powtarzał, że Jan Paweł II jest dla niego wzorem tego, żeby nie poddawać się słabości i chorobie. Całe życie był niezmordowany. Uczył czytać dobre książki, które „wciskał" młodym. Odwołując się do słów Chrystusa o tym, że dobre drzewo daje dobre owoce, ks. Adam Podbiera podkreślił, że nie ma wątpliwości, iż obecność na pogrzebie tak wielu ludzi jest dowodem, że ks. Antoni Sołtysik był błogosławionym drzewem Boga.

Za wielkie serce, modlitwę, opiekę i przykład dziękowali i składali hołd zmarłemu przedstawiciele licznych organizacji, stowarzyszeń i grup, m.in.: obecni i byli członkowie KSM, przedstawiciele Grup Apostolskich, Środowiska pielęgniarek i położnych, Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców, którym opiekował się i był honorowym członkiem. Klubu Seniora, który założył w parafii św. Mikołaja oraz współistniejącego z nim Koła Przyjaciół Radia Maryja, a także członkowie Wspólnoty Rodzin Wielodzietnych.

Ks. prał. Antoni Sołtysik – w tym roku świętowałby 60 rocznicę przyjęcia święceń prezbiteratu. W swym kapłańskim życiu pracował w parafiach w Mszanie Dolnej, Nowym Targu, Bielsku-Białej, Leszczynach, Kętach. Wybudował kościół w parafii Kraków Bieżanów gdzie był proboszczem. Od 1981 do 2008 roku był proboszczem w parafii św. Mikołaja w Krakowie, gdzie mieszkał także po przejściu na emeryturę. Podczas tej posługi został mianowany postulatorem procesu beatyfikacyjnego Hanny Chrzanowskiej. W 1990 roku Episkopat Polski mianował go Asystentem Generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Polsce, które to stowarzyszenie reaktywowano jako organizację ogólnopolską. Warto dodać, że ks. Sołtysik, jako syn KSM-owicza, był inicjatorem przywrócenia do istnienia tej organizacji. W ramach Duszpasterstwa Młodzieży zapoczątkował także i potem rozwijał ruch Grup Apostolskich. Wraz z młodymi w czasach PRL-u redagował jedyne pismo katolickie dla młodzieży, miesięcznik pt. „List do Przyjaciół", który przetrwał stan wojenny i uniknął cenzury. Ks. Sołtysik był wreszcie zaangażowany w pomoc ubogim, za co otrzymał Medal św. Brata Alberta, przyznawany przez Fundację im. św. Brata Alberta w Radwanowicach. Ks. Antoni zostanie zapamiętany jako niezwykle zaangażowany wychowawca młodzieży, oddany Bogu kapłan, patriota, ciepły i emanujący dobrocią człowiek.

za WWW.diecezja.pl
opracowała Teresa

* * *

Boże przykazania bogactwem człowieka

Na środowej audiencji 13 czerwca br wprowadzając do tematu, Ojciec Święty nawiązał do ewangelicznej sceny spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem, który pyta, jak możemy otrzymać życie wieczne? W tym pytaniu kryje się pragnienie pełnego życia, które jest w każdym z nas – wskazał Papież. Biskup Rzymu przypomniał, że Pan Jezus w odpowiedzi wskazał na przykazania. Zachęcił też, by młodzieniec żył nie tylko samym sobą, ale by był gotów opuścić wszystko i pójść za Jezusem. Nie jest to propozycja ubóstwa, lecz prawdziwego bogactwa – podkreślił Ojciec Święty Franciszek.

W słowach pozdrowień Papież zachęcił Polaków, by dążyli do świętości.

– Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, pielgrzymka do apostolskich korzeni chrześcijaństwa jest stosownym momentem, by szukać odpowiedzi na pytania zasadnicze, jak to, nad którym zastanawiamy się dzisiaj. Co robić, aby osiągnąć życie wieczne? Szukajcie jej w świetle świadectwa wiary, nadziei i miłości naśladowców Chrystusa. Począwszy od apostołów Piotra i Pawła aż do świętych naszych czasów. Miejcie odwagę pragnąć skarbu w niebie, jaki obiecał nam Chrystus. Z serca wam błogosławię – mówił papież Franciszek.

Na zakończenie audiencji, Papież złożył życzenia uczestnikom, organizatorom, a także kibicom rozpoczynających się mistrzostw świata w piłce nożnej w Rosji. Niech to ważne wydarzenie sportowe stanie się okazją do spotkania, dialogu i braterstwa między różnymi kulturami i religiami, sprzyjając solidarności i pokojowi między narodami – powiedział Papież.

za niedziela.pl
opracowała Teresa

* * *

Stoicie na pierwszej linii batalii

Nie wolno rezygnować z głoszenia prawdy, bo Chrystus jest prawdą i to prawdy, która jest jednocześnie miłością, bo taki jest Bóg. Proszę w tym nie ustawać – mówił do katechetów abp Marek Jędraszewski podczas spotkania Rady Katechetycznej w dniu 4 czerwca br.

Przed przystąpieniem do obrad członkowie Rady Katechetycznej, obecnej i przyszłej, złożyli metropolicie krakowskiemu życzenia z okazji jubileuszu 45 lat kapłaństwa.

W wygłoszonym słowie arcybiskup Jędraszewski, odnosząc się do „Małego Księcia" i fragmentu rozmowy tytułowego bohatera z lisem o oswajaniu, podkreślił, że okres, w którym Saint-Exupéry pisał „Małego Księcia" był czasem personalizmu, a więc odkrycia prawdy o człowieku jako kimś, kto ma relacje do innych i dzięki nim może w ogóle istnieć a także wzrastać. – Tymczasem dzisiaj chce się stworzyć człowieka jakby bez relacji. Zamkniętego i zapatrzonego w siebie egoistę, który chce siebie realizować, z siebie snuć różnego rodzaju interpretacje, nie zważając na fakty, a ktoś inny jest tylko po to, żeby towarzyszył mu jako element ogólnego wyścigu szczurów.

Metropolita powiedział, że ta nowa tendencja jest nie tylko antyhumanistyczna ale wręcz antyeklezjalna, bo Kościół jest wspólnotą na wzór Trójcy Świętej.

– Państwo, ucząc religii, ucząc zatem wspólnotowej wizji człowieka i Pana Boga stoją na pierwszej linii batalii, jaka się dzisiaj na arenie współczesnej kultury rozstrzyga. Nie wiadomo jeszcze, w którym kierunku dalej się to potoczy i miejmy nadzieję, że ten kryzys humanizmu który jest, który znajduje swój wyraz także w głoszonej epoce post-chrześcijańskiej, post-prawdy, że on minie. Głęboko wierzymy, że znowu zatriumfuje prawda o człowieku, który realizuje się tylko wtedy, kiedy może tworzyć z drugim prawdziwy dialog, kiedy spotyka się z twarzą drugiego człowieka.

Arcybiskup dziękował za pracę i zmaganie, które jest udziałem katechetów, nie zawsze znajdujących zrozumienie nawet u rodziców czy nauczycieli i wychowawców.

KOŚCIÓŁ W POLSCE I NA ŚWIECIE

– Nie wolno rezygnować z głoszenia prawdy, bo Chrystus jest prawdą i to prawdy, która jest jednocześnie miłością, bo taki jest Bóg. Proszę w tym nie ustawać. Przeciwnie, proszę być dumnymi z tego, że Państwo stoją na straży człowieka a przez to są zwiastunami Boga w rzeczywistości szkolnej i okołoszkolnej.

Następnie metropolita krakowski podziękował dotychczasowym członkom Rady Katechetycznej oraz wręczył nominacje nowym, obejmującym kadencję od 1 września na kolejnych 5 lat. Rada Katechetyczna to jeden z organów, który, obok Diecezjalnego Wydziału Katechetycznego, odpowiada za kształt katechezy w diecezji, oraz służy radą biskupowi diecezjalnemu, który jest pierwszym katechetą w diecezji. Rada opiniuje programy, koordynuje formację katechetów, wspiera różne inicjatywy oraz realizuje szereg innych zadań zleconych przez biskupa. W skład Rady wchodzi dyrektor Wydziału Katechetycznego oraz osoby mianowane przez biskupa diecezjalnego spośród kapłanów, których reprezentują wizytatorzy Wydziału Katechetycznego, osób zakonnych i świeckich. Rada liczyć będzie docelowo 21 członków.

za WWW.diecezja.pl
opr. Teresa

* * *

Oblicza Syrii

Oblicza Syrii – Taki tytuł nosi wystawa zdjęć Lilian Nazha, którą do października można oglądać w krakowskich „Polach Dialogu".

Gdy w 2011 r. zaczęła się wojna, Lilian miała 15 lat. – Początkowo nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Jedno było pewne – dzielnica, w której mieszkałam z rodziną była bombardowana, więc musieliśmy uciekać i zostawić wszystko, co było dla nas ważne: dom, kościół, bliskie nam miejsce – opowiadała podczas wernisażu pochodząca z Homs 22-lecia dziś dziewczyna.

Blisko jej domu znajduje się jezuicki klasztor. Jedynym kapłanem, który zdecydował się pozostać w mieście był holenderski ksiądz Frans van der Locht. – Chciał pomagać zarówno chrześcijanom, jaki i muzułmanom. Miasto było oblężone ponad 2,5 roku i przez cały czas dostarczanie tam jedzenia i wody było niemożliwe, a ten ksiądz troszczył się o wszystkich, jak tylko mógł. Na miesiąc przed wyzwoleniem miasta został zamordowany. Jego śmierć była dla mnie bardzo bolesna – wspominała Lilian.

Mimo wielu trudnych przeżyć cieszyła się jednak, że w końcu może wrócić do domu, lecz to, co zastała w Homs, było wstrząsem – wszystko było zniszczone. To już nie było miejsce, które znała, i z którym wiązało się wiele jej wspomnień.

Mimo to rodzina Lilian podjęła decyzję o odbudowie domu a ona sama postanowiła, że trzeba stworzyć dla dzieci z Homs przestrzeń do zabawy, gdzie mogłyby się na nowo wychowywać i rozwijać. Tak powstało centrum edukacyjne, a pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Początkowo pod opieką Lilian, jej siostry i dwóch przyjaciółek było 35 dzieci, a później – aż 200.

Dziś Lilian mówi, że choć wojna odciska swe piętno na każdym, kto ją przeżył, to jej misją nie jest być smutną dziewczyną, ale chce być kimś, kto niesie innym nadzieję i daje radość oraz serdeczny uśmiech.

Wszystko to, o czym opowiadała podczas środowego spotkania w „Polach Dialogu", Lilian pokazuje też na zrobionych przez siebie zdjęciach – fotografia jest bowiem jej pasją. Można więc na nich zobaczyć zarówno walące się domy w Homs, leżące na ulicy zabawki przypominające, że kiedyś bawiły się nimi dzieci (które nie wiadomo, czy przeżyły wojnę), dziewczęcy bucik w opuszczonym domu, figurę Jezusa w mieszkaniu zamordowanego kapłana, jak również współczesne już miasto, które budzi się do życia. Bo to życie zawsze wygrywa i jest mocniejsze, niż śmierć.

„Pola Dialogu" to wspólny projekt krakowskiego biura Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie i redakcji „Gościa Krakowskiego"

za WWW.gość.pl
opr. Teresa
■

KALENDARIUM

24 VI 2018 – 12 Niedziela Zwykła,
Uroczystość Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela,

Czyt.: Iz 49, 1-6; Ps 139, 1-3. 13-14ab. 14c-15;
Dz 13, 22-26; Łk 1, 57-66. 80;

25 VI 2018

Czyt.: 2 Krl 17, 5-8. 13-15a. 18; Ps 60, 3-4. 5 i 12. 13-14;
Mt 7, 1-5;

26 VI 2018

Wspomnienie św. Zygmunta Gorazdowskiego,
prezbitera,

Czyt.: 2 Krl 19, 9b-11. 14-21. 31-35a. 36;
Ps 48, 2-3a. 3b-4. 10-11; Mt 7, 6. 12-14;

Zygmunt Karol Gorazdowski z Gorazdowa, herbu Prawdzic, urodził się w Sanoku 1 listopada 1845 r. Był drugim z siedmiorga dzieci Feliksa i Aleksandry z Łazowskich h. Łada. Cudem uniknął śmierci w czasie rzezi galicyjskiej – przypłacając to gruźlicą z którą walczył do końca życia. Brał udział w powstaniu styczniowym. W 1865 r. przerwał studia prawnicze, by w 1871 r. otrzymać święcenia kapłańskie w katedrze lwowskiej.

Jego droga kapłańska związana była z działalnością charytatywną. Żebracy lwowscy nazywali Go „księdzem dziadów" – bo nikomu nie odmawiał pomocy. Jadał niezwykle skromnie. Chodził w starej, zniszczonej bieliźnie, sutannie i płaszczu. Otrzymane odzienie rozdawał ubogim. Jego konfesjonał był zawsze oblężony. Penitenci mogli się do niego zgłaszać o każdej porze, a i on odwiedzał w domach najbardziej zatwardziałych grzeszników, zachęcając ich do skorzystania z sakramentu pojednania.

Zmarł 1 stycznia 1920 r. we Lwowie, w domu generalnym zgromadzenia i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.

27 VI 2018

Wspomnienie św. Cyryla Aleksandryjskiego, biskupa i doktora Kościoła,

Czyt.: 2 Krl 22, 8-13; 23, 1-3;
Ps 119, 33-34. 35-36. 37 i 40; Mt 7, 15-20;

Cyryl urodził się w Aleksandrii ok. 380 r. Był uczniem znanego pisarza kościelnego, swego wuja, Teofila, po którym odziedziczył ognisty, pełen żaru i zaangażowania styl polemiczny w walce z błędnowiercami.

Wielki biskup wypowiedział też nieubłaganą walkę Nestoriuszowi, ówczesnemu patriarsze Konstantynopola, który w Chrystusie Panu widział dwie odrębne osoby i Matce Najświętszej odmawiał przywileju Boskiego Macierzyństwa.

Pełen zasług Cyryl zmarł 27 czerwca 444 roku.

W ikonografii św. Cyryl ukazywany jest w stroju biskupim rytu bizantyjskiego z charakterystycznym kapturem zdobionym krzyżykami, a także w scenie, gdy Matka Boża ukazuje się Świętemu. Atrybutem – gołąb na ramieniu, czasami kodeks.

28 VI 2018

Wspomnienie św. Ireneusza, biskupa i męczennika,

Czyt.: 2 Krl 24, 8-17; Ps 79, 1-2. 3-4. 5 i 8. 9; Mt 7, 21-29;

Ireneusz urodził się w Smyrnie (dzisiejszy Izmir w Turcji) około 130 r. (chociaż podawane są też daty między 115 a 125 rokiem albo między rokiem 130 a 142).

Ireneusz otrzymał biskupstwo Lyonu. Jako wybitny teolog zwalczał gnostyków, wykazując, że tylko Kościół przechował wiernie tradycję otrzymaną od Apostołów.

Nie wiemy nic o działalności duszpasterskiej Ireneusza. Pozostawił jednak dzieło, które stanowi prawdziwy jego pomnik i wydaje najwymowniejsze świadectwo o wiedzy teologicznej autora, jak też o żarliwości apostolskiej o czystość wiary. Ireneusz używał greki. W swoim dziele Przeciw herezjom (które zachowało się w jednej z łacińskich kopii) przedstawił wszystkie błędy, jakie nękały pierwotne chrześcijaństwo. Jest to więc niezmiernie ważny dokument. Zbija on błędy i daje wykład autentycznej wiary. Zawiera nie tylko indeks herezji, ale także sumę tradycji apostolskiej i pierwszych Ojców Kościoła.

Euzebiusz z Cezarei (pisarz i historyk Kościoła żyjący na przełomie III i IV w.) nie podaje, jaką śmiercią pożegnał życie doczesne w 202 r. Ireneusz, ale wyraźnie o jego męczeńskiej śmierci w czasach prześladowań Septymiusza Sewera piszą św. Hieronim (w. V) i św. Grzegorz z Tours (w. VI). Pochowany został w Lyonie, w kościele św. Jana, który później otrzymał

jego imię. Relikwie zostały zniszczone przez hugenotów w 1562 r.

W ikonografii jest przedstawiany w stroju biskupa rytu rzymskiego z mitrą i pastorałem.

29 VI 2018

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła,

Czyt.: Dz 12, 1-11; Ps 34, 2-3. 4-5. 6-7. 8-9; 2 Tm 4, 6-9. 17-18; Mt 16, 13-19;

30 VI 2018

Wspomnienie Świętych Pierwszych Męczenników Kościoła Rzymskiego,

Czyt.: Lm 2, 2. 10-14. 18-19; Ps 74, 1-2. 3-4. 5-7. 20-21; Mt 8, 5-17;

Ze wszystkich miast, najwięcej męczenników poniosło śmierć i pochowano w Rzymie. Przez pierwszych 300 lat chrześcijaństwa to tu powstawały dekrety prześladowcze i tu je skwapliwie wykonywano. Kościoły i kaplice Rzymu kryją w swoim cieniu setki ich relikwii. Samych papieży, którzy za wiarę oddali swoje życie, jest około trzydziestu.

Dla oddania – tym po większej części bezimiennym – bohaterom wiary należnej czci w nowym kalendarzu liturgicznym zostało ustanowione w roku 1969 wspomnienie świętych Pierwszych Męczenników Kościoła Rzymskiego.

1 VII 2018 – 13 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Mdr 1, 13-15; 2, 23-24; Ps 30, 2 i 4. 5-6. 11 i 12a i 13b; 2 Kor 8, 7. 9. 13-15; Mk 5, 21-43;

2 VII 2018

Czyt.: Am 3, 1-18; 4, 11-12; Ps 50, 16bc-17. 18-19. 20-21. 22-23; Mt 8, 18-22;

3 VII 2018

Święto Świętego Tomasza Apostoła,

Czyt.: Ef 2, 19-22; Ps 117, 1-2; J 20, 24-29;

Teksty ewangeliczne w siedmiu miejscach poświęcają Tomaszowi Apostołowi łącznie 13 wierszy. Z innych ksiąg Pisma świętego, jedynie Dzieje Apostolskie wspominają o nim jeden raz.

Tomasz, zwany także Didymos (tzn. bliźniak), należał do ścisłego grona Dwunastu Apostołów. Ewangelie wspominają go, kiedy jest gotów pójść z Jezusem na śmierć (J 11, 16); w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy (J 14, 5); osiem dni po zmartwychwstaniu, kiedy ze sceptycyzmem wkłada rękę w bok Jezusa (J 20, 19-29); nad Jeziorem Genezaret, gdy jest świadkiem cudownego połowu ryb po zmartwychwstaniu Jezusa (J 21, 2).

W ikonografii św. Tomasz przedstawiany jest jako młodzieniec (do XIII w. na Zachodzie, do XVIII w. na Wschodzie), później jako starszy mężczyzna w tunice i płaszczu. W prezentacji ikonograficznej powraca wątek „niewiernego" Tomasza. Atrybutami Świętego są: kątownica, kielich, księga, miecz, serce, włócznia, którą go przeszyto, zwój.

4 VII 2018

Wspomnienie św. Elżbiety Portugalskiej,

Czyt.: Am 5, 14-15. 21-24; Ps 50, 7ab i 8. 9-10. 11-12. 16bc-17; Mt 8, 28-34;

Elżbieta urodziła się w Saragossie w 1271 r. Była córką Piotra III, króla Aragonii, i Konstancji, córki króla Sycylii. Kiedy miała 12 lat, wydano ją za Dionizego, króla Portugalii. Małżeństwo jednak nie było szczęśliwe. Dionizy był hulaką i typowym awanturnikiem. Elżbieta znosiła wybryki męża z heroiczną cierpliwością. Korzystając z wolnego czasu, gdyż mąż – myślący tylko o polowaniach i zabawach wśród przyjaciół – najczęściej był w zamku nieobecny, oddawała się modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Zajęła się także wychowaniem dzieci, które pochodziły od królewskich kochanek.

Ponieważ Dionizy miał kilku nieślubnych synów, syn pierworodny Elżbiety, Alfons, czuł się zagrożony. W obawie, by któregoś syna z nieprawego łoża król nie mianował swoim następcą, Alfons kilkukrotnie buntował się przeciw swojemu ojcu. Elżbieta za każdym razem była aniołem pokoju i tylko dzięki niej nie dochodziło do rozlewów krwi rodzinnej.

Dionizy zmarł na rękach Elżbiety w 1325 r., zaopatrzony sakramentami i skruszony w sercu za lata niewierności. Elżbieta, wolna już od trosk rodzinnych i obowiązków dworskich, oddała się tylko sprawie własnej duszy. Poświęciła się opiece nad chorymi, starcami i opuszczonymi. Wstąpiła do III Zakonu św. Franciszka, podobnie jak to uczyniła św. Elżbieta z Turyngii. Wiele czasu poświęcała modlitwie i uczynkom pokutnym. Pieszo odbyła pielgrzymkę do Compostelli. Wystawiła szereg klasztorów. Odeszła do Pana w Estremoz 4 lipca 1336 r

W ikonografii Święta przedstawiana jest w stroju królewskim, czasami w habicie klaryski. Jej atrybutami są: dzban na wino, flakonik z wodą zamienioną według legendy w wino, korona królewska w dłoniach, róża, księga.

5 VII 2018

Wspomnienie Antoniego Marii Zaccarii, prezbitera,

Czyt.: Am 7, 10-17; Ps 19, 8-9. 10-11; Mt 9, 1-8;

Antoni urodził się w Cremonie (Lombardia we Włoszech) w grudniu 1502 r.

Antoni wyróżniał się szczególnym nabożeństwem do Eucharystii. Wbrew przyjętemu i zakorzenionemu wtedy zwyczajowi zachęcał wiernych do częstej, a nawet codziennej Komunii świętej. Była to nowość bardzo śmiała, gdyż w tamtych czasach Komunię świętą przyjmowaną co tydzień ganiono jako zbyt częstą. Antoniemu przypisuje się również wprowadzenie 40-godzinnego nabożeństwa adoracji Najświętszego Sakramentu, wystawionego w monstrancji.

Zmarł w Cremonie, w domu swojej matki, 5 lipca 1539 r., w wieku zaledwie 37 lat.

W ikonografii św. Antoni przedstawiany jest m.in. w towarzystwie św. Pawła Apostoła, do którego miał szczególne nabożeństwo. Bywa ukazywany z monstrancją w ręku. Niekiedy trzyma krzyż (jako wielki czciciel Męki Pańskiej) albo lilię, ponieważ nazywano go „aniołem w ludzkim ciele". Atrybuty: hostia, kielich, lilia.

6 VII 2018

Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy,

Czyt.: Am 8, 4-6. 9-12; Ps 119, 2 i 10. 20 i 30. 40 i 131; Mt 9, 9-13;

Maria Teresa urodziła się 29 kwietnia 1863 r. (w czasie powstania styczniowego) w Loosdorf w Austrii, dokąd jej rodzina wyemigrowała po powstaniu listopadowym. Jej siostra to Urszula Ledóchowska założycielka urszulanek szarych Serca Jezusa Konającego,.

9 września 1896 r. Maria Teresa złożyła śluby zakonne na ręce kardynała Hellera, biskupa Salzburga. W 1897 r. kardynał zatwierdził konstytucję przez nią ułożoną dla nowego zgromadzenia zakonnego. Dzieło miało trzy stopnie: 1) członkowie zewnętrzni, wspomagający sodalicję; 2) zelatorzy uiszczający ofiary; 3) same zakonnice jako człon wewnętrzny i zasadniczy - prowadzący całe dzieło.

Maria Teresa zmarła 6 lipca 1922 r. w obecności swoich duchowych córek.

W ikonografii bł. Maria Teresa przedstawiana jest w habicie Sodalicji św. Piotra Klawera, czasami z murzyńskimi dziećmi.

7 VII 2018

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny w sobotę,

Czyt.: Am 9, 11-15; Ps 85, 9. 11-12. 13-14; Mt 9, 14-17;

8 VII 2018 – 14 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Ez 2, 2-5; Ps 123, 1-2a. 2bcd. 3-4; 2 Kor 12, 7-10; Mk 6, 1-6;

9 VII 2018

Wspomnienie świętych męczenników Augustyna Zhao Rong, prezbitera i Towarzyszy,

Czyt.: Oz 2, 16. 17b-18. 21-22; Ps 145, 2-3. 4-5. 6-7. 8-9; Mt 9, 18-26;

Początki ewangelizacji Chin sięgają V w., ale misje europejskie w tym kraju rozwinęły się szczególnie w czasach nowożytnych, poczynając od XVI w.

Za pierwszego męczennika uznawany jest o. Franciszek Fernandez de Capillas, hiszpański dominikanin, umęczony w 1648 r., beatyfikowany w 1909 r. Wchodzi on w skład 120-osobowej grupy męczenników kanonizowanych 1 października 2000 r., której przewodzi Augustyn Zhao Rong, pierwszy chiński kapłan umęczony za wiarę. Pozostali męczennicy to w części europejscy zakonnicy – członkowie zgromadzeń, którym Stolica Apostolska powierzyła prowadzenie misji w różnych regionach Chin (jezuici, franciszkanie, dominikanie, salezjanie i członkowie Paryskich Misji Zagranicznych) – a w części rodowici Chińczycy

– biskupi, kapłani i świeccy, mężczyźni i kobiety. Najmłodszy z nich miał zaledwie 9 lat.

10 VII 2018

Czyt.: Oz 8, 4-7. 11-13; Ps 115, 3-4. 5-6. 7ab-8. 9-10; Mt 9, 32-37;

11 VII 2018

Święto Świętego Benedykta, opata, patrona Europy,

Czyt.: Prz 2, 1-9; Ps 34, 2-3. 4 i 6. 9 i 12; Mt 19, 27-29;

Benedykt z Nursji należy do najgłośniejszych postaci w Kościele łacińskim. Wsławił się niezwykle mądrą i wyważoną regułą, która stała się podstawą dla bardzo wielu późniejszych rodzin zakonnych na Zachodzie. Przez założony przez siebie zakon Benedykt przyczynił się nie tylko do pogłębienia życia religijnego w Kościele, ale i szeroko rozumianej kultury. Jego synowie duchowi zasłużyli się najwięcej dla pozyskania Chrystusowi ludów germańskich.

W ikonografii św. Benedykt przedstawiany jest w habicie benedyktyńskim, w kukulli, z krzyżem w dłoni. Jego atrybutami są: anioł, bicz, hostia, kielich z wężem, księga, kruk z chlebem w dziobie, księga reguły w ręce, kubek, pastorał, pies, rozbity puchar, infuła u nóg z napisem „Ausculta fili" – „Synu, bądź posłuszny", wiązka rózg.

12 VII 2018

Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika,

Czyt.: Oz 11, 1. 3-4. 8c-9; Ps 80, 2ac i 3bc. 15-16; Mt 10, 7-15;

Brunon urodził się w 974 r. w rodzinie grafów niemieckich w Kwerfurcie.

Sakrę biskupią Brunon Bonifacy otrzymał w roku 1004 w Magdeburgu. W ten sposób stał się pierwszym metropolitą pogańskich Słowian zachodnich, do których był wysłany jako misjonarz.

13 VII 2018

Wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta,

Czyt.: Oz 14, 2-10; Ps 51, 3-4. 8-9. 12-13. 14 i 17; Mt 10, 16-23;

Według tekstu z 1064 r., napisanego przez węgierskiego opata benedyktyńskiego i biskupa Maurusa, Andrzej Świerad (Andrzej Żurawek) pochodził z Polski, z rodziny rolniczej. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach znalazł się na Węgrzech. W roku 997/998 wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru św. Hipolita na górze Zabor koło Nitry.

Św. Andrzej trzy dni zupełnie pościł: w poniedziałek, w środę i piątek. Na Wielki Post brał od opata Filipa tylko 40 orzechów włoskich, które były jedynym jego pokarmem przez osiem tygodni (jeden orzech na dzień) za wyjątkiem sobót i niedziel, gdzie przyjmował wspólny posiłek w opactwie. Aby nawet sen sobie uprzykrzyć, siedział przez całą noc na pieńku, otoczonym ostrymi prętami. Gdy ciało przechylało się w jakąś stronę, budził się raniony. Aby uniemożliwić zaś ruchy głową, zakładał na nią koronę z drewna z zawieszonymi czterema kamieniami, o które uderzał przy każdym skłonie. Ponadto Andrzej opasał swoje ciało mosiężnym łańcuchem, który z czasem obrósł skórą. To właśnie było bezpośrednią przyczyną jego śmierci ok. 1030-1034 r., gdyż po pęknięciu naskórka wywiązało się zakażenie.

W ikonografii ukazuje się św. Andrzeja jako pustelnika. Jego atrybutem jest dziupla.

14 VII 2018

Wspomnienie św. Henryka,

Czyt.: Iz 6, 1-8; Ps 93, 1. 2 i 5; Mt 10, 24-33;

Henryk, syn księcia bawarskiego Henryka Kłótliwego, urodził się 6 maja 973 r.

Kiedy przygotowywał się po raz drugi do wyprawy wojennej do Włoch, zmarł koło Getyngi 13 lipca 1024 roku. Nie pozostawił po sobie potomka. Przypisywano to ślubowi dziewictwa, jaki miał złożyć ze swoją małżonką Panu Bogu. Został pochowany w wybudowanej przez siebie katedrze w Bambergu obok swojej żony, św. Kunegundy. Tam też głównie doznawał czci. Do chwały świętych wyniósł Henryka papież bł. Eugeniusz III w roku 1146 r.

15 VII 2018 – 15 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Am 7, 12-15; Ps 85, 9ab-10. 11-12. 13-14; Ef 1, 3-14; Mk 6, 7-13;

16 VII 2018

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel,

Czyt.: Iz 1, 11-17; Ps 50, 7-8. 16bc-17. 21 i 23; Mt 10, 34 – 11, 1;

Dzisiejsze wspomnienie zwraca nas ku Maryi objawiającej się na górze Karmel, znanej już z tekstów Starego Testamentu – z historii proroka Eliasza (1 Krl 17, 1 - 2 Krl 2, 25). W XII wieku po Chrystusie do Europy przybyli, prześladowani przez Turków, duchowi synowie Eliasza, prowadzący życie kontemplacyjne na Karmelu. Również w Europie spotykali się z niechęcią. Jednakże Stolica Apostolska, doceniając wyrzeczenia i umartwienia, jakie podejmowali zakonnicy, ułatwiała zakładanie nowych klasztorów.

17 VII 2018

Czyt.: Iz 7, 1-9; Ps 48, 2-3a. 3bc-4. 5-6. 7-8; Mt 11, 20-24;

18 VII 2018

Wspomnienie bł Szymona z Lipnicy, prezbitera,

Czyt.: Iz 10, 5-7. 13-16; Ps 94, 5-6. 7-8. 9-10. 14-15; Mt 11, 25-27;

Szymon urodził się około 1438-1440 r. w Lipnicy. Znane są nam imiona jego rodziców: Grzegorz i Anna. Nie znamy natomiast ich nazwisk. Ojciec był piekarzem.

Po ukończeniu wydziału nauk wyzwolonych (artium) Akademii Krakowskiej wstąpił wraz z dziesięcioma swoimi kolegami akademickimi do bernardynów.

Szymon musiał wyróżniać się cnotą, wiedzą i powagą, skoro już w roku 1465 – w kilka lat po święceniach – został wybrany gwardianem konwentu w Tarnowie.

W zakonie odznaczał się surowością życia, nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej. Umarł posługując chorym podczas zarazy w Krakowie 18 lipca 1482 r.

W ikonografii św. Szymon przedstawiany jest jako głoszący kazanie.

19 VII 2018

Czyt.: Iz 26, 7-9. 12. 16-19; Ps 102, 13-14ab. 15-16. 17-19. 20-21; Mt 11, 28-30;

20 VII 2018

Wspomnienie bł. Czesława, prezbitera,

Czyt.: Iz 38, 1-6. 21-22. 7-8; Ps: Iz 38, 10. 11. 12abcd. 16; Mt 12, 1-8;

Czesław urodził się około roku 1180 w Kamieniu Opolskim. Miał być krewnym św. Jacka. Wydaje się raczej mało prawdopodobne – co przekazują legendy – że studiował w Pradze, Paryżu i Bolonii i że miał studia uwieńczyć podwójnym doktoratem z teologii i prawa kanonicznego. Wiemy tylko, że należał obok św. Jacka Odrowąża i Hermana Niemca do księży z otoczenia biskupa krakowskiego, Iwona Odrowąża.

Św. Czesław jest założycielem rodziny dominikańskiej na ziemi czeskiej.

Według tradycji wrocławskiej Czesław miał umrzeć 15 lipca 1242 r.

W ikonografii przedstawiany z kulą ognistą lub ze słupem ognia nad głową, który według tradycji ukazał się podczas oblężenia Wrocławia przez Tatarów. To niecodzienne zjawisko spowodowało ich odwrót. Atrybutami Błogosławionego są: krzyż misyjny, kielich, otwarta księga Ewangelii, laska pielgrzyma, lilia, monstrancja, puszka z komunikantami, różaniec.

21 VII 2018

Wspomnienie św. Wawrzyńca z Brindisi, prezbitera i doktora Kościoła,

Czyt.: Mi 2, 1-5; Ps 10, 1-2. 3-4. 7-8. 14; Mt 12, 14-21;

Juliusz Cezary Russo urodził się 22 lipca 1559 r. w Brindisi.

Zajęty licznymi obowiązkami publicznymi, Wawrzyniec uczynił centrum całego dnia Mszę świętą. Wyrobił sobie u Stolicy Apostolskiej przywilej, że mógł ją odprawiać w dowolnej porze dnia. Odprawiał ją ponad godzinę, często nawet dwie godziny. Zwykł był mawiać: „Msza święta jest moim niebem na ziemi". Często w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary zalewał się łzami. Kiedy artretyzm i podagra nie pozwalały mu się poruszać, prosił, by go do ołtarza przynoszono. Święty Wawrzyniec jest patronem zakonu kapucynów.

W ikonografii przedstawiany jest w brązowym habicie kapucyńskim. Jego atrybutami są: obraz Matki

Bożej, krucyfiks, księga, pióro, czaszka, lilia, anioł z koroną.

22 VII 2018 – 16 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Jr 23, 1-6; Ps 23, 1-2a. 2b-3. 4. 5. 6; Ef 2, 13-18; Mk 6, 30-34;

23 VII 2018

Święto św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy,

Czyt.: Ga 2, 19-20; Ps 34, 2-3. 4-5. 6-7. 8-9. 10-11; J 15, 1-8;

Brygida urodziła się w 1303 r. na zamku w Finstad koło Uppsali.

Po śmierci swojego męża, za którego wydano ją w wieku 12 lat postanowiła oddać się wyłącznie służbie Bożej i pełnieniu dobrych uczynków. Długie godziny poświęcała modlitwie. Mnożyła akty umartwienia i pokuty. Naglona objawieniami, pisała listy do możnych tego świata, napominając ich w imię Pana Boga. Królowi szwedzkiemu i zakonowi krzyżackiemu przepowiedziała kary Boże, które też niebawem na nich spadły. W 1352 roku wezwała papieża Innocentego VI, aby powrócił do Rzymu. To samo wezwanie skierowała w imieniu Chrystusa do jego następcy, bł. Urbana V, który też w 1367 roku faktycznie do Rzymu powrócił. Kiedy zaś papież, zniechęcony zamieszkami w Rzymie, powrócił do Awinionu, przepowiedziała mu rychłą śmierć, co się niebawem sprawdziło (+ 1370).

W ikonografii św. Brygida przedstawiana jest w ciemnowiśniowym habicie z czerwonym welonem, na nim korona z białego płótna z pięcioma czerwonymi znakami - symbolizującymi pięć ran Jezusa. Czasami siedzi przy pulpicie i spisuje swoje wizje. Jej atrybutami są: heraldyczny lew, korona; księga, którą pisze; ptasie pióro, pielgrzymi kapelusz, serce i krzyż.

24 VII 2018

Wspomnienie św. Kingi, dziewicy,

Czyt.: Mi 7, 14-15. 18-20; Ps 85, 2-3. 5-6. 7-8; Mt 12, 46-50;

25 VII 2018

Święto Świętego Jakuba. apostoła,

Czyt.: 2 Kor 4, 7-15; Ps 126, 1-2ab. 2cd-3. 4-5. 6; Mt 20, 20-28;

26 VII 2018

Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny,

Czyt.: Syr 44, 1. 10-15; Ps 132, 11. 13-14. 17-18 |Mt 13, 16-17;

27 VII 2018

Czyt.: Jr 3, 14-17; Ps: Jr 31, 10. 11-12ab. 13; Mt 13, 18-23;

28 VII 2018

Wspomnienie św. Sarbeliusza Makhluf, prezbitera,

Czyt.: Jr 7, 1-11; Ps 84, 3-4. 5-6a i 8a. 11; Mt 13, 24-30;

29 VII 2018 – 17 Niedziela Zwykła,

Czyt.: 2 Krl 4, 42-44; Ps 145, 10-11. 15-16. 17-18; Ef 4, 1-6; J 6, 1-15;

30 VII 2018

Wspomnienie św. Piotra Chryzologa, biskupa doktora Kościoła,

Czyt.: Jr 13, 1-11; Ps: Pwt 32, 18-21; Mt 13, 31-35;

31 VII 2018

Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera,

Czyt.: Jr 14, 17-22; Ps 79, 8-9. 11 i 13; Mt 13, 36-43; Mt 13, 36-43;

1 VIII 2018

Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła,

Czyt.: Jr 15, 10. 16-21; Ps 59, 2-3. 4-5a. 10-11. 17; Mt 13, 44-46;

2 VIII 2018

Wspomnienie św. Euzebiusza z Vercelli, biskupa,

Czyt.: Jr 18, 1-6; Ps 146, 1-2. 3-4. 5-6ab; Mt 13, 47-53;

3 VIII 2018

Czyt.: Jr 26, 1-9; Ps 69, 5. 8-10. 14; Mt 13, 54-58;

4 VIII 2018

Wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, prezbitera,

Czyt.: Jr 26, 11-16. 24; Ps 69, 15-16. 30-31. 33-34; Mt 14, 1-12;

5 VIII 2018 – 18 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Wj 16, 2-4. 12-15; Ps 78, 3 i 4bc. 23-24. 25 i 54; Ef 4, 17. 20-24; J 6, 24-35;

6 VIII 2018

Święto Przemienienia Pańskiego,

Czyt.: Dn 7, 9-10. 13-14; Ps 97, 1-2. 5-6. 9; 2 P 1, 16-19; Łk 9, 28b-36;

7 VIII 2018

Wspomnienie świętych męczenników Sykstusa II papieża, i Towarzyszy

Czyt.: Jr 30, 1-2. 12-15. 18-22; Ps 102, 16-18. 19-20a i 21. 29 i 22-23; Mt 14, 22-36;

8 VIII 2018

Czyt.: Jr 31, 1-7; Ps: Jr 31, 10. 11-12ab. 13; Mt 15,21-28;

9 VIII 2018

Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, patronki Europy,

Czyt.: Oz 2, 16b-17b. 21-22; Ps 45, 11-12. 14-15. 16-17; Mt 25, 1-13;

10 VIII 2018

Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika,

Czyt.: 2 Kor 9, 6-10; Ps 112, 1-2. 5-6. 7-8. 9; J 12, 24-26;

11 VIII 2018

Wspomnienie św. Klary, dziewicy,

Czyt.: Ha 1, 12 – 2,4; Ps 9, 8-9. 10-11. 12-13; Mt 17, 14-20;

12 VIII 2018 – 19 Niedziela Zwykła,

Czyt.: 1 Krl 19, 4-8; Ps 34, 2-3. 4-5. 6-7. 8-9; Ef 4, 30 – 5, 2; J 6, 41-51;

13 VIII 2018

Wspomnienie św. męczenników Poncjana, papieża i Hipolita, prezbitera,

Czyt.: Ez 1, 2-5. 24-28c; Ps 148, 1-2. 11-13ab. 13c-14; Mt 17, 22-27;

14 VIII 2018

Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika,

Czyt.: Ez 9, 1-7; 10, 18-22; Ps 113, 1-2. 3-4. 5-6; Mt 18, 15-20;

15 VIII 2018

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,

Czyt.: Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab; Ps 45, 7. 10-12. 14-15; 1 Kor 15, 20-26; Łk 1, 39-56;

16 VIII 2018

Wspomnienie św. Stefana Węgierskiego,

Czyt.: Ez 12, 1-12; Ps 78, 56-57. 58-59. 61-62; Mt 18,21 – 19,1;

17 VIII 2018

Święto św. Jacka, kapłana, patrona Archidiecezji krakowskiej i miasta Krakowa,

Czyt.: Iz 61, 1-3a; 2 P 1, 2-11; Ps 40, 2 i 5. 7-8a. 8b-10; Mk 1, 14-20;

18 VIII 2018

Czyt.: Ez 18, 1-10. 13b. 30-32; Ps 51, 12-13. 14-15. 18-19; Mt 19, 13-15;

19 VIII 2018 – 20 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Prz 9, 1-6; Ps 34, 2-3. 10-11. 12-13. 14-15; Ef 5, 15-20; J 6, 51-58;

20 VIII 2018

Wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła,

Czyt.: Ez 24, 15-24; Ps: Pwt 32, 18-19. 20. 21; Mt 19, 16-22;

21 VIII 2018

Wspomnienie Piusa X, papieża,

Czyt.: Ez 28, 1-10; Ps: Pwt 32, 26-27ab. 27cd-28. 30. 35cd-36ab; Mt 19, 23-30;

22 VIII 2018

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej,

Czyt.: Iz 9, 1-3. 5-6; Ps 113, 1-2. 3-4. 5-6. 7-8; Łk 1, 26-38;

KALENDARIUM

23 VIII 2018

Wspomnienie św. Róży z Limy,

Czyt.: Ez 36, 23-28; Ps 51, 12-13. 14-15. 18-19; Mt 22, 1-14;

24 VIII 2018

Święto św. Bartłomieja, Apostoła,

Czyt.: Ap 21, 9b-14; Ps 145, 10-11. 12-13ab. 17-18; J 1, 45-51;

25 VIII 2018

Wspomnienie św. Józefa Kalasantego, prezbitera,

Czyt.: Ez 47, 1-7a; Ps 85, 9ab-10. 11-12. 13-14; Mt 23, 1-12;

26 VIII 2018 – Niedziela,

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej,

Czyt.: Prz 8, 22-35; Ps 48, 2-3. 9-11. 13-15; Ga 4, 4-7; J 2, 1-11;

27 VIII 2018

Wspomnienie św. Moniki,

Czyt.: 2 Tes 1, 1-5. 11b-12; Ps 96, 1-2. 3. 4-5; Mt 23, 1. 13-22;

28 VIII 2018

Wspomnienie sw. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła,

Czyt.: 2 Tes 2, 1-3a. 14-17; Ps 96, 10. 11-12. 13; Mt 23, 23-26;

29 VIII 2018

Wspomnienie Męczeństwa św. Jana Chrzciciela,

Czyt.: Jr 1, 17-19; Ps 33, 1-2. 4-5. 10-11; Mk 6, 17-29;

30 VIII 2018

Czyt.: 1 Kor 1, 1-9; Ps 145, 2-3. 4-5. 6-7; Mt 24, 42-51;

31 VIII 2018

Czyt.: 1 Kor 1, 17-25; Ps 33, 1-2. 4-5. 10-11; Mt 25, 1-13;

1 IX 2018

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju,

Czyt.: 1 Kor 1, 26-31; Ps 33, 12-13. 18-19. 20-21; Mt 25, 14-30;

2 IX 2018 – 22 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Pwt 4, 1-2. 6-8; Ps 15, 1b-3a. 3bc-4ab. 4c-5; Jk 1, 17-18. 21b-22. 27; Mk 7, 1-8. 14-15. 21-23;

3 IX 2018

Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła,

Czyt.: 1 Kor 2, 1-5; Ps 119, 97-98. 99-100. 101-102; Łk 4, 16-30;

4 IX 2018

Wspomnienie błogosławionych dziewic i męczennic Marii Kanuty (Józefy Chrobot) i Towarzyszek,

Czyt.: 1 Kor 2, 10b-16; Ps 145 ,8-9. 10-11. 12-13ab. 13cd-14; Łk 4, 31-37;

5 IX 2018

Czyt.: 1 Kor 3, 1-9; Ps 33, 12-13. 14-15. 20-21; Łk 4, 38-44;

6 IX 2018

Czyt.: 1 Kor 3, 18-23; Ps 24, 1-2. 3-4ab. 5-6; Łk 5, 1-11;

7 IX 2018

Wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, prezbitera i męczennika,

Czyt.: 1 Kor 4, 1-5; Ps 37, 3-4. 5-6. 27-28ab. 39-40; Łk 5, 33-39;

8 IX 2018

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny,

Czyt.: Mi 5, 1-4a; Ps 96, 1-2. 11-13; Rz 8, 28-30; Mt 1, 1-16. 18-23;

9 IX 2018 – 23 Niedziela Zwykła,

Czyt.: Iz 35, 4-7a; Ps 146, 6c-7. 8-9a. 9bc-10; Jk 2, 1-5; Mk 7, 31-37;

■

Janusz Z ŻYCIA PARAFII

Przeszliśmy naszymi ulicami...

31 maja przy pięknej pogodzie przeszliśmy ulicami naszej Parafii w procesji Bożego Ciała. Nieśliśmy feretrony, sztandary. Szły dzieci, które w tym roku przyjęły Pierwszą Komunię Świętą. Dziewczynki niosły poduszki, chór śpiewał przy ołtarzach... Z dwóch sąsiednich parafii zebrało się nas wielu. Po ludzku było pięknie, radośnie i dostojnie. Po ludzku... Znajoma zapytała mnie panie Januszu czy procesja na pewno była na chwałę Bożą, przecież idący rozmawiali o działkach, kotletach, ubraniach sąsiadów i pogodzie? Czy dla trzech kompletnych pokoleń rodziny, zebranych wokół jednej dziewczynki sypiącej kwiatki najważniejszy był Najświętszy Sakrament? Sam widziałem ustawiających się przy baldachimie do zdjęcia (machali rękami do fotografa)... Sam sobie postawiłem pytanie czym dla mnie była czwartkowa uroczystość – manifestacją czego?

Zaprosiliśmy Pana Jezusa na ulice naszej Parafii, pomiędzy nas takich jakimi jesteśmy z całym bogactwem naszego wnętrza i bagażem słabości. Wierzę, że jak tylko Mu pozwolimy, spróbujemy Go posłuchać, to zmieni nasz świat na lepsze.

■

XXXVIII PIESZA PIELGRZYMKA KRAKOWSKA NA JASNĄ GÓRĘ

6-11.08.2018

W intencji Ojca Świętego i Ojczyzny

Kraków, Wawel – 6.08.2018 r., godz. 7.00 Msza Święta
Ks. Arcybiskup Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski

Zapisy w Bazach Wspólnot: 1-5 sierpnia 2018 r. (czerwiec, lipiec – zapisy w parafiach)

Wspólnota I **PRĄDNICKA** – Ks. Mirosław Kozina, Parafia Św. Jana Chrzciciela, ul. Dobrego Pasterza 117a, 31-416 Kraków, tel. 509 839 717
Wspólnota II **ŚRÓDMIEJSKA** – Ks. Dariusz Talik, Parafia Św. Anny, ul. św. Anny 11, 31-008 Kraków, tel. 512 243 080
Wspólnota III **PODGÓRSKO-WIELICKA** – Ks. Jacek Pierwoła, Parafia MB Dobrej Rady, al. Dygasińskiego 44a, 30-820 Kraków, tel. 12 650 27 07, 792 796 548
Wspólnota IV **NOWOHUCKA** – Ks. Krzysztof Polewka, Parafia Matki Bożej Królowej Polski, ul. Obrońców Krzyża 1, 31-831 Kraków – Bieńczyce, tel. 12 647 94 88
Wspólnota V **MYŚLENICE, GDÓW, NIEPOŁOMICE, MSZANA DOLNA** – Ks. Tomasz Stec, Parafia Św. Michała Archanioła, 34-730 Mszana Dolna, ul. Jana Pawła II 3, tel. 608 110 374
Wspólnota VI **SKAWIŃSKO-CZERNICHOWSKA** – Ks. Bogdan Sarniak, Parafia Św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, ul. Kościelna 3, 32-050 Skawina, tel. 12 276 32 30, w 26, 605 536 971
Wspólnota VII **CHRZANÓW, LIBIĄŻ, SPYTKOWICE-ZATOR, TRZEBINIA** – Ks. Adam Banach, Parafia MB Różańcowej, ul. Kusocińskiego 4, 32-503 Chrzanów, tel. 500 726 279
Wspólnota VIII **SUSKA** – Ks. Adam Banasik, Las, Parafia Matki Bożej Ostrobramskiej, 34-323 Ślemień, tel. 601 48 54 05

Koordynacja pielgrzymki: Ks. Jan Przybocki – Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Bibice - Rynek 3, 32-087 Zielonki
– tel. 12 285 85 00, mail: x.janprzybocki@gmail.com
mgr inż. Andrzej Bac – tel. 602 482 705, mail: bac@pro.onet.pl

www.pielgrzymkakrakowska.diecezja.pl Piesza Pielgrzymka Archidiecezji Krakowskiej

Centrum Jana Pawła II · FRANCISZKANSKA3.PL · MPO · DZIENNIK POLSKI · marr · Bonus · BERM CREATIVE PRODUCTION GROUP · Plus radio 106,1 FM Kraków · niedziela · Rafael · Gość · TVP 3 Kraków